



M a r c i n B i e l s k i
KRONIKA POLSKA

od czasów najdawniejszych do śmierci
Bolesława Krzywoustego

Armoryka

Marcin Bielski

KRONIKA POLSKA

**od czasów najdawniejszych
do śmierci Bolesława Krzywoustego**

Marcin Bielski

KRONIKA POLSKA

**od czasów najdawniejszych
do śmierci Bolesława Krzywoustego**

**Armoryka
Sandomierz 2017**

Seria: BIBLIOTEKA TRADYCJI SŁOWIAŃSKIEJ Nr 45

Redaktor serii: Andrzej Sarwa

Projekt okładki: Juliusz Susak

**Tekst: reprint wydania Kazimierza Józefa Turowskiego
Nakład i druk Karola Pollaka
Sanok 1856**

Copyright © 2017 by Wydawnictwo „Armoryka”

**Wydawnictwo ARMORYKA
ul. Krucza 16
27-600 Sandomierz
<http://www.armoryka.pl/>**

ISBN 978-83-8064-209-6

KRONIKA POLSKA MARCINA BIELSKIEGO

Królestwo polskie zasiadło w Europie, trzeciej części świata, w krainie Sauromacyj, od Assarmota, syna Jektanowego, albo raczej od ludzi z jaszczurczemi oczoma, tak rzeczonej, albowiem sauros jaszczurka, a omma oko, z greckiego na polskie się wykłada; z kąd się znaczy, że to ludzie bywali wszystkiemu światu zawżdy straszni. Jakoż i pismo ś. powiada, że od północy na wszystek świat ucisk i wszystko złe na ludzi przyjdzie i także się działo. Tatarowie wszystką Azyę przechodzili, wielkie króle porażali, drugie pozabijali, także i żony ich. A tu zasię z naszych krain Goty, Wandali, Alani, Rusy, Bulgary, Huni wszystką Europę zwojowali i gdzie się im podobało zosiadali, jako: Wandali w Afryce, Goty w Hiszpaniej, Huni w Panoniej, nuż drudzy indziej tak, aż się im żaden nie mógł oprzeć oprócz tylko tego, co się sami porażali, jako Atyla z Goty we Francyej u Tolosy. Pisał to Owidyusz poeta jeszcze przed bożem narodzeniem za jeden dziw do Włoch (bo tu był zaslan, gdzie dziś Oczaków, albo Biłagród, nad pontskim morzem; jakoż jeszcze tam dziś jest Owidowo jezioro od niego nazwane, w którym utonął i grób jego nad tem jeziorem) iż są tacy ludzie Sauromatae okrutni, co się ani boga ani rzymskiej mocy boją, a są tak śmiałego serca, że po leddie przez Dunaj z wielkimi ufcy jeżdżą, i tak grubego życia, że krew końską z mlekiem pospołu zmieszana piją,

i wiele innych rzeczy o nich pisze. Zkąd się znaczy, że nad ten naród a Scyty nie miał świat nigdy waleczniejszych ludzi, co nie bez przyczyny; gdyż krainy północne są zimne, a w zimnie będąc człowiek jest czerstwiejszy i zdrowszy niż w ciepłe przeto, iż pory, które są w ciele człowieczem, zawždy zawarte w nim bywają. W ciepłych zasię krainach ludzie są z otworzystemi pory, przeto są mdli i nie tak mocni. Ztądże tym naszym ludziom żadna nędza ani zimno na wojnach szkodzić nie mogły i dziś nie szkodzą. Ale inni narodowie, którzy są z ciepłych krain, zwłaszcza na południe, nie są tak trwali, bo się mór prędko między nie zawrze, gdyż mają pory otworzone w sobie, któremi wnet wilgości z ziemi nabieże. A to pory zowiemy dziurki subtelne, których człowiek nie dojrzy w ciele człowieczem, a z nich włosy wyrastają. Przetoż tedy, chocia Rzymianie wszystek świat posiadli, samych Sarmatów a Scytów nigdy *posieść nie mogli; a nawet moc i sława rzymska przez te ludzic sarmackie, zwłaszcza Wandality i Goty, upadła tak, iż których nie przelomali ani Kartagińczykowie ani Persowie ani Galli albo Francy, przez one zginęli i swej siły pozbyli. Są też i drudzy, co od Askenesa, syna Gomerowego a wnuka Noego, Sarmacyą tak bydź nazwaną rozumieją. A drudzy nas Sarmatami od wodza wysokości, z hebrajskiego, wywodzą. Wszakże zkądbykolwiek to imie było, tedy to jawna i jasna rzecz jest, żechmy są Sarmatae własnii i przeto, cokolwiek o Sarmatach pisano, to się słuszenie ma rozumieć o przodkach naszych.

Jest też i druga Sarmacya azyjska, w której Moskwa po wielkiej części, a część Tatarowie mieszkają; dzieli ją rzeka Tanais albo Don od Sarmacyej europejskiej, a idzie na wschód słońca aż ku Scytom, na południe ma góry kaukazyjskie, Kolchi i część morza pontskiego i

kaspjskiego, na północy morze ocean wielki, który zowią scytyjski. Jakoż drudzy tę Sarmacyą azyjską *indifferenter* Scytyą azyjską zwali, nawet i tę naszą Scytyą europejską, jako Bonfinus pisząc węgierską kronikę i inszy.

Naszej zasię Sarmacyej europejskiej granice te były według geografów dawnych: od zachodu Wisła, od południa góry Bieściady, od północy morze wenedyckie ocean wielki, które też zwane sarmackiem, od wschodu Tanaïs albo Don rzeka. Lecz teraz granice królestwa polskiego te są: od wschoda słońca Niepr, od południa Wołoszy i Węgrzy, od zachodu Szlązko i ziemia margrabska, od północy morze wenedyckie ocean wielki.

Jest tedy wszystkiego wzdłuż około 250 mil; bo się go narachuje 17 bez mała stopniów, poczynawszy od 44. stopnia (a to według Ptolomeusza i Kopernika, którzy Kraków kładą na 45. stopniu) aż ku stopniu 61. Wszereż zasię nad 200 mil; albowiem idąc od Pokucia i Wołoch, gdzie elewacya nieba jest na 48. stopniu, aż ku morzu inflantkiemu, gdzie elewacya nieba jest na 62. stopniu, najdzie się go 14 stopniów; a każdy stopień uczyni mil naszych 15, co zrachowawszy nad 200 mil będzie go wszereż.

Starzy geografowie rozmaite też ludzie przedtem kładli w tej naszej Sarmacyej, których dzisiaj szczeru niemasz, a jeśli są, tedy je inaczej zowią, jako naprzód Henedy nasze, którzy od Henetów azyjskich bez wątpienia poszli a mieszkali około Wisły ku morzu wszędzie; po nich Gitony, a ci jedno byli z Getany albo z Gotami; więc Finy, Swewy, Burgundy, Awary, Ombrones, Burgi, Arsyotae, Sabocy, Pieczyngi, Biessy, gdzie dziś Podgórze i podobno Biecz od nich nazwan. Drugiem pasmem ciągnęli się Tyrangitae, a to byli Getae, co nad Niestrem mieszkali, za nimi Tagry, Bastarnae, Galindi, Sudini, Iglionnes, gdzie dziś Litwa zastąpiła; a nad morzem Ossy, Boruscy,

Veltae, gdzie dziś Prusowie i Infantowie. Nuż pasmem trzeciem kładzie je Ptolomeusz od morza począwszy, jako: Karbomy, Careoty, Agatirsy, Aorsy, Pagaryty, Sawary, Aciby, Nacici, Vibiony, Idry, Sturmy, Alany i Roksolany, jakoby Ruś i Alany, które kładzie nad jeziorem meockiem tam, gdzie Tanais w jezioro wpada. Po nich Gariony, Sargaty, Hamaxoby, którzy domów żadnych nie mieli, tylko co się na kolasach wozili, jako dziś Tatarowie czynią. Nuż Jaćwingi, Amadoki albo Moaki, jakoż Moskwa tam dziś wszędzie zastąpiła. Niżej Nawary, Chumy, Tauroscyty, gdzie dziś Tauryką zowią, Przekopscy Tatarowie tam mieszkają, Połowce, ostatki Gotów, ztamtąd wypędziwszy.

Kładli też tu góry geografowie starzy hiperborejskie, ryfejskie, amadockie, wenedyckie, których wszystkich nie masz tak znacznych, oprócz tych ku Węgrom—Tatr, Modrej, góry Krepaku i innych, które zwiemy Bieściady, a oni je zwali Karpatus—a Łysej góry, gdzie jest kościół ś. krzyża, i innych mniejszych kilka; zkąd znać, że oni tych krajów nie byli do końca dobrze świadomi; jakoż i na wielu innych rzeczach bardzo się potykali, jako Pliniusz gdy między Niemce policza Scyty, a Pomponius Mela gdy powiada, że Wisła wpada w Ister albo Dunaj, że nie wspomnię wielu innych takich błędów.

Rzeki te też przedniejsze w naszej Sarmacyej kładli starzy, jako naprzód Borystenes, a my dziś Niepr zwiemy. Acz Wapowski Beresinę rzekę raczejby tak wolał zwać. Wszczyła się Niepr z lasów i jeziora w Moskwie rzeczzonego Wiasma, i tak idzie na Ruś ku czarnemu morzu, w które wpada blisko Oczakowa. Na tej rzece są progi kamienne, których przebyć trudno kto inny ma oprócz samych Kozaków, co się temu zwyczajili. Są też tam i niektóre wyspy bardzo obrotne, na których Kozacy mieszkają, a między innemi Tomakówka, tego niewiem

jeżeli nie od Tomos, onego dawnego miasta tak rzeczona. Dwa też brody albo szlaki przez tę rzekę są niepospolite, któremi Tatarowie do nas przechodzą, zowią je krzemieniecki i kućmiński. Druga rzeka Bug, którą starzy zwali Hypanis, wszczyna się za Międzybożem z jeziora jednego i wpada w morze czarne. Trzecia rzeka Tyras, albo jako dziś zowią Niestr, która rzeka wychodzi z gór Bieściadów i wpada w toż morze pod Białogrodem. Z tychże też gór niedaleko wychodzą dwie rzecze od siebie różne, San i Cisa; więc San udał się do Polski a Cisa do Węgier, gdzie w Dunaj wpada. Czwarta rzeka nasza polska Wisła, którą starzy Wandalus zwali, podobno od Wandalus króla, który nad nią mieszkał; a od tejże potem rzeki, takbym rzekł, Wandalitowie naród nasz są nazwani; albowiem to nie nowina bywa, że od rzek ludzie imiona swe biorą, jako Tyrygitae od Tyru albo Niestru rzeki; Tysygetae od Tybisku albo Cisy rzeki; Ostrogoti, albo raczej Istrogoti, od rzeki Istru, to jest Dunaju; także też Visgoty od Wisły, aczkolwiek są inni, co to z inną wywodzą. Poczyna się Wisła w Szlązku w państwie cieszyńskim niedaleko Skoczowa, gdzie z skały wysokiej nadół spada, także idąc śród Polski niemal wszystkie rzeki polskie z sobą zebrawszy wpada w morze bałtyckie ocean wielki częścią u Gdańska, częścią u wsi, rzeczonej Tefft, a częścią u Elblągu. Piąta rzeka Warta; ta się u Kromolowa weszła; dziewięć mil od Krakowa, i wpada w Odrę. Szósta rzeka Odra, którą też Viadrus i Guttalus podobno od Gittonów albo Gottonów zowią; wszczyna się tamże niedaleko, gdzie i Wisła, w Szlązku u miasteczka rzeczonego Odry, a wpada w morze ocean wielki u Szczecina. Siódmy Niemen, który też zowią starzy Chronon, wziął się z błót niedaleko miasteczka Kopiołowa w Litwie i wpada w morze. Jest i innych

rzek bardzo wiele w królestwie tem, które także są spustne, jako Narew, Bug. Narew wpada w Wisłę u Nowodwora; a Bug w Narew u miasteczka Szeroca w powiecie zakrocimskim. Nuż Ossa, Drwenca w Prusiech i wiele innych. Także jest też jezior znacznych wiele, a między innemi Hab w Prusiech, a Gopło na Kujawach, jeziora bardzo wielkie. Insze wszystkie, krótkości folgując, opuszczam, zwłaszcza że też Długosz te rzeczy do syé szerece opisał, jako: rzeki, jeziora, góry i miasta.

Tenże (abym i tego nieopuścił), opisał nasze polskie obyczaje (a właśnie) pisząc tak o nas, że Polacy są z przyrodzenia chciwi sławy dobrej i dla niej nizacz sobie zdrowie i żywot swój ważą; ktemu panom swoim są wierni, są czerstwi, śmieli, sposobni do wszystkiego i wytrwania nędzy, głodu, zimna (zwłaszcza kiedy tego trzeba), zasię ludzcy, gościa radzi widzą, hojni, rozrzutni, okazali, jeden nad drugiego się sadzący, sług radzi wiele używający, tylko że nie budowni. A te wady mają, jako on pisze, że są drapieżni, wadzą się radzi i upijają, zwłaszcza chłopci na wsiach; więc się nowych rzeczy i strojów radzi chwytają, wierzą prędko każdemu, a obietnice swej nie zawždy chowają; na podanie są też ciężcy, a do rolej i myślistwa największą chuć mają. Ale o tem dosyć.

Królestwo polskie ma te prowincye w sobie, jako: Małą i Wielką Polskę (Małą dla tego kładę pierwej, że tam jest korona); nuż wielkie księstwo litewskie, które się dobrowolnie do korony z Jagiellem wcieliło i unią wieczną za Zygmunta Augusta związało, zachowawszy sobie prawa swe i jurisdicyę wcale; ma Ruś, Prusy, Mazowsze, Żmudź, która do Litwy należy, a Inflanty napoły, Podlasze, Wołyń, Kijów. Pomorze i Szląsko od niego odpadło. Ma też te księżęta ołdowne: Księżę pruskie, księżę kurlandskie, księżęta pomorskie, które jesz-

cze względem Lenburgu i Bytomia ołd królom polskim czynią, wojewoda także wołoski czyniał. Prowincya zasię każda ma swe województwa, a te wszystkie mają swe chorągwie z różnemi herby, które ja tu swym porządkiem będę kładł. A naprzód orła, królestwa polskiego herb, który ma być biały w polu czerwonym, z skrzydły rozszerzonymi, w koronie złotej. Województwa zasię mają swe powiaty, które ja folgując krótkości opuszczam; tylko co same województwa a ziemie niektóre przy nich, które mają osobne swe chorągwie, położę. Naprzód tedy Mała Polska ma te województwa w sobie: krakowskie, sędomiarskie i lubelskie.

Krakowskie województwo na chorągwi używa orła białego w złotej koronie, w czerwonym polu, a przez skrzydła ma złotą linię. W temże województwie jest ziemia sądecka, która też ma osobną swą chorągiew, na której na prawej stronie są trzy stryfy czerwone a trzy żółte, a na drugiej stronie dziewięć gwiazd w czerwonym polu. W temże województwie zatorska i oświęcimska ziemia, które też niekiedy księstwa były i do Śląska należały. Zatorska używa orła białego w błękitnym polu, a na piersiach Z., oświęcimska orła czarnego, a na piersiach O. Tamże jest księstwo siewierskie, ale to jest pod kościołem krakowskim i zgoła sobie wolne.

Województwo sędomiarskie używa na chorągwi tarczej, na której od połowice trzy pola czerwone a trzy białe, druga połowica ma pole błękitne ze trzema rzędami gwiazd.

Województwo lubelskie nosi za herb jelenia białego z rogami wielkimi w polu czerwonym, a na szyi ma koronę złotą. Kazimierz oderwał naprzód tę ziemię od sędomiarskiego województwa przez wielkość i szerokość jego.

W Wielkiej Polsce zasię są te województwa: poznańskie, kaliskie, sieradzkie, łęczyckie, brzeskie, inowrocławskie (inowrocławskie), płockie, ziemia dobrzyńska i rawskie.

Województwo poznańskie nosi na chorągwi orła białego bez korony w czerwonym polu.

Województwo kaliskie nosi zubrzą głowę, mając koronę złotą między rogami, przez nozdrze kółko, pole wszystko jako szachownica białe i czerwone.

Województwo sieradzkie nosi pół lwa czerwonego a pół orła czarnego w koronie złotej. Ziemia wieluńska, która do tego województwa należy, nosi baranka z chorągiewką a z kielichem w czerwonym polu.

Województwo łęczyckie nosi pół lwa czerwonego na białym polu, a na czerwonym pół orła białego z koroną złotą.

Województwo brzeskie używa pół orła białego a pół lwa czarnego w koronie, grzbiety do siebie obróconymi, na złotym polu.

Województwo inowrocławskie także; albowiem oboje te województwa kujawską ziemią zwano, którą potem na te dwie województwa rozdzielono.

Województwo płockie ma orła czarnego na chorągwi w polu czerwonym, który na piersiach nosi P. Ziemia dobrzyńska, o którą naszy z Krzyżaki długo się kłopotali, nosi na chorągwi głowę człowieczą z siwą brodą a ze dwiema rogami w czerwonym polu, więc ona głowa ma dwie korony, jedną na wierzchu, drugą od spodku.

Na ostatku jest województwo rawskie, a to nosi orła czarnego na chorągwi w polu czerwonym, który na piersiach ma literę R. i ta się tylko nie zgadza z województwem płockiem.

Wielkie księstwo litewskie używa na chorągwi po jednej stronie pogoni, to jest męża we zbroi a z mieczem gołym na koniu, ze waszego skoku bieżącego, po drugiej stronie trzech słupów białych w polu czerwonym. Ma to księstwo te województwa w sobie: wileńskie, tro-

skie, smoleńskie, płockie, nowogrodzkie, brzeskie, witebskie, mściwskie, mińskie.

Województwo wileńskie używa pogoniej z jednej strony na chorągwi, a z drugiej strony słupów, jest chorągiew czerwona, o dwu końcach bardzo wielka. Są też w tem województwie cztery powiaty dosyć nie małe, jako: osmański (oszmiański), wilkomirski, braclawski i lidzki, z których każdy ma chorągiew swą z osobna, lecz o jednym końcu tylko.

Województwo trockie ma na chorągwi swej także pogonię w czerwonym polu, a chorągiew jest o dwu końcu. Ma te powiaty: grodziński, koniński, upitski, które wszystkie z osobna swe chorągwie mają, a wszystko modre o jednym końcu.

Województwo smoleńskie używa chorągwie czerwonej, na której jest laska złota w polu szarem. Wszakż województwa tego część wielką i sam Smoleńsk podziśdzień jeszcze Moskiewski trzyma, który za Zygmunta I. przez zdradę Glińskiego był wzięt. Do niego należy powiat orszański.

Województwo płockie używa pogonie (chorągwi?) cieliastej, na której jest pogonia w białem polu.

Województwo nowogrodzkie ma na chorągwi po jednej stronie anioła czarnego w polu czerwonym, a po drugiej pogonię. Ma te powiaty: słoński (słonimski), wilkowski, oba chorągwie swe mają.

Województwo brzeskie używa także pogoniej, tylko że ubior jest błękitny na koniu i na rycerzu, w polu czerwonym. Jeden tylko ma powiat, piński, a wszakże nie mały, ma też chorągiew swą.

Województwo witebskie nosi na chorągwi męża we zbroi, na koniu białym, rząd złoty, w polu czerwonym; sama chorągiew jest zielonej maści, o dwóch końcach.

Województwo macedzińskie ma chorągiew żółtą, a na niej pogonia w czerwonym polu.

Województwo mińskie pogonię także nosi w białym polu, chorągiew sama jest cielista, o dwu końcach. Powiaty ma dwa: mozerski i kęczycki, które także mają chorągiew swą o jednym końcu.

Ruś ma te swoje województwa: ruskie, bełskie, podolskie, braclawskie.

Ruskie nosi za herb lwa żółtego w koronie złotej, na błękitnym polu. Do niego należy ziemia lwowska, która takiegoż właśnie herbu na chorągwi swej używa, i ziemia halicka, która nosi na chorągwi kawkę czarną w koronie złotej, na białym polu; także ziemia chełmska, która nosi białego niedźwiedzia między trzema drzewami zielonymi na polu zielonym; i ziemia przemyska, która nosi na chorągwi swej orła o dwu głowach w koronie, na błękitnym polu.

Województwo bełskie ma gryfa białego w koronie złotej, w polu czerwonym.

Województwo podolskie nosi na chorągwi słońce z promieniami, w białym polu.

Województwo braclawskie krzyż biały, w czerwonym polu.

Pruska ziemia nosi za herb białego orła, w czerwonym polu o jednej głowie, a na szyi ma koronę, z prawego skrzydła wyszła ręka człowiecza, a w niej jest miecz goły. Mistrzów pruskich chorągiew stara była z żółtym krzyżem, a we środku tarcza z orłem czarnym, na białym polu. Dziś książę pruski ma chorągiew białą, na której jest orzeł czarny, którą bierze, gdy ołd czyni, od królów polskich, panów swych. Są w Prusiech te trzy województwa: chełmińskie, malborskie i pomorskie.

A pomorskie używa jeszcze gryfa czarnego na białym polu ztąd, iż Swatopeł trzymał długo pomorską ziemię, którego to herb był.

Mazowieckie księstwo nosi na chorągwi orła białego z rozszerzonymi skrzydły, w czerwonym polu. Ma te powiaty: warszawski, czerski, wyszogrodzki, zakrocimski, ciechanowski, czerwieński, pułtowski, rożański, warecki, błoński, tarczyski, grodziecki, prasnyski, łomżeński, liwski, wągrowiecki, wisneński, nurski, kamieniecki. W tych wszystkich acz najdzie szlachty tak wiele, jako w województwie drugim całym, wszakże nie mają chorągwi swoich osobnych, oprócz powiatu liwskiego, który nosi pół niedźwiedzia czarnego, a pół czerwonego, o jednej koronie.

Ziemia żmudzka do Litwy należy, która jest też ziemia dosyć przez się niemąla i jest tak w zboże obfita, że chocia tam ładajako zaorze i zasieje, tedy się przedsię urodzi, pługa tam żelaznego nie ujrzy, tylko drewniany, także bron nie mają, tylko co różgami zawłoką, a przedsię się urodzi, a u nas by nic nie było. Używają na chorągwi czarnego niedźwiedzia w białej obrozie, na czerwonym polu, na drugiej stronie pogoniej.

Ziemia inflantska, ta nie dawno do nas przyszła, przetoż jeszcze słusznej sprawy nie ma, jednak te powiaty przedtem miała w sobie: Letlandyę, arcybiskupstwo ryskie, biskupstwo habsaleńskie i ozeleniekie, ziemię kurlandską, Semigalię, Estlandyę albo Estonię, Virlandyę, Harię, Sierwelandyę.

Podlasze używa na chorągwi orła białego, w polu czerwonym, a z drugiej strony używa jeszcze pogoni, że niekiedy do Litwy przysłuszało. Jest w tem województwie powiat bielski i drohicki, obadwa osobną chorągiew mają.

Wołyń używa za herb na chorągwi swej krzyża białego, w czerwonym polu. Ma trzy powiaty: lucki, wło-

dzimierski i krzemieniecki, które swe chorągwie własne mają.

Kijowianie używają za herb niedźwiedzia w białym polu, a na drugiej stronie anioła białego w czerwonym polu.

Te też miasta w Sarmacyej naszej geografowie starszy kładli: Karodunum, Kalissium, Sedybabe, Lutydanum, Budorigum, Leucaristum, Scurgum, Limosaleum, Ascanialim, Rugium, Verunum, Vericium i Arboinum, których teraz ani szczętu, ani samego imienia niemasz, oprócz Kalisium albo Kalisza. Dziś te miasta w Polsce są najznaczniejsze, jako: Kraków w Małej Polsce, a Poznań w Wielkiej; w wielkiem księstwie litewskiem Wilno; w Rusi Lwów; w Prusiech, co pod królem, Gdańsk, Toruń i Ebląg, a w księstwie pruskim Królewiec; w Mazowszu Warszawa; w Inflanciech Ryga. Jest inszych poczęści ale niebardzo budownych, a to przeto, iż naród nasz, zwłaszcza szlachecki, nie zwykł w mieściech, tylko na wsiach mieszkać, ani się też w nich czasu potrzeby zawierać i nieprzyjacielowi bronić, tylko co polem a wstępny bojem bitwę dawać, który zwyczaj i Wandalitowie, przodkowie naszy, mieli i przetoż w Afryce wszystkie miejsca obronne znieśli byli, oprócz samego głównego miasta Kartago. Acz się na tem bardzo oszukali, bo ich tak Belisaryus łatwiej pokonał. Przetożby i nam niewadziło, abychmy przedsię dla wielu przygód miasta miasty mieli i w nich się kochali. A ztądżeć nas niektórzy Polakami nazwane być rozumieją, to jest, że to przodkowie nasi polem się bijali. Acz drudzy ztąd, że to Polska zasiadła w równych polach. Więc drudzy od polowania, że się tu u nas pospolicie ludzie szlacheccy myśliwstwem bawią. A drudzy od Lacha, przodka naszego, który to królestwo założył, Polachią pierwej a potem Polską, łagodniejszym przezwiskiem, mianowali,

i przetoż nas Ruś Lachami, i Węgrowie i Turcy mało nietakże zowią.

Lecz niż przyjdę do Lecha I., przodka naszego, przyjdzie mi tu pierwszej jeszcze starożytność narodu naszego wywieść i pokazać; co, jako będę mógł, nakrócej odprawię.

O początku narodu polskiego.

Naród nasz polski, iż się wszyscy kronikarze na to zgadzają, że poszedł z słowieńskiego narodu, nie będę się około tego długo bawił; o tym tylko narodzie słowicńskim będzie mi się trzeba dłużej zabawić. Co zaprawdę z trudnością mi nie małą przyjdzie, gdyż, jako wiemy, przodkowie naszy, skądbychmy wiadomość pewną tych rzeczy mieć mogli, pisać nie umieli a raczej się w kłopotnym Marsie a niż w spokojnych Muzach kochali, i przetoż też wiele ich spraw zacnych podziśdzień w ciemnej nocy leżą. Postronni tylko o nich trochę pisali, ale i tego poginęło wiele przez ogień nieprzyjacielski. Przetoż drugich rzeczy więcej z domysłu, a niż z pewnej wiadomości dochodzić musimy, zwłaszcza podobieństwa się jakimikolwiek miejscu albo ludzi dzisiejszych znacząc. Lecz i to trudna na nas; abowiem taka jest wielka odmiana w ludziach na świecie, iż krom Tatarów a Indów żaden niemoże sobie przywłaszczyć krainy z dawności własnej, w którejby z przodków swych starodawnych nieodmienny był; gdyż wiele ludzi, którzy byli w północnych krainach, dziś są w południch, którzy byli na wschód słońca, dziś są na zachód. Tak się świat zawsze mieszał i ludzie ustawicznie z jednych miejsc na drugie się miejsca przenaszali, szukając żyzniejszych krajów. Więc je też przesądzali i rozsyłali po świecie starzy monarchowie; jako czynił Artakserkses, którego pisano ó. zowie Senacheryb, rozsyłał żydy na wszystkie części świata, aby nigdzie pod nim w je-

dności nie byli dla spólnego buntowania. To im i Rzymianie uczynili, przetoż ich dziś po świecie wszędzie dosyć. Też i Aleksander Wielki tak czynił, i dziś Turek tak czyni. A tak tą mieszaniną zapakowan jest wszystek świat ludem różnym. Ale zkądchmy wyszli, wrócim się, a coby za zdanie nasze było około tego zacnego narodu naszego słowiańskiego, historyków dawnych dołożywszy się w tej mierze powiemy.

O Słowianach.

Kronikarze naszy starzy początek narodu naszego słowiańskiego wywodzą naprzód od Jafeta, syna Noego, który przez Jawana a potem przez Helisę z Grecji poposłu rozmnożył Słowiany nad morzem Jonium i Aegcum; a stamtąd je piszą przejść do Serwicy, Dalmacyej, Mczyej (Missiej w oryg.), Bulgaryej, Bosny, Kroacyej, Panoniej, Sławoniej i do wielu innych. A drudzy długą genealogię prowadzą, przychodząc aż do Alana wtórego, który z Azyej naprzód do Europy tu przeszedł; tenże miał czterech synów, między którymi był najstarszy Vandalus, od którego rzeka Wisła tem imieniem jest nazwana i Wandalitowie poszli. Tenże zasię miał synów dosyć tak, iż polskie, ruskie, kaszubskie, czeskie, morawskie, słowiańskie, dalmackie, bosneńskie, węgierskie, karwackie, bulgarskie krainy posiadali. Tak jako jeden barzo stary kronikarz Anonimos o tem pisze.

Lecz drudzy od Assarmota, syna Jektanowego, wnuka Heberowego, prawnuka Sale, praszczura Arfaratowego, który syn był Semów, nas mieć chcą. A to nie z żadnej innej przyczyny, jedno że Sarmacyę od tego Assarmota tem imieniem nazwaną byź rozumieją. Wszakże zatem już by był Sem, a nie Jafet, pierwszym patryarchą naszym; co, iż jest przeciw wielu pismom, żadną miarą to w mię

niechce. Tegobym raczej jeszcze pozwolił, żeby od Assarmota Sarmacya była nazwana, ale żeby od Assarmota naród nasz miał iść, żadnym sposobem. A tuby się wypełniło ono, co Noe synom swym przepowiedział: że też niekiedy Jafet, (od którego my według zdania historyków dawnych idziemy) miałby mieszkać w przybytkach Semowych; gdyż ten Assarmot jest z rodu Semowego. Ale i ten tu, ani ojciec jego Jektan, jak żyw nie był, chociaż i Ister rzekę od tego Jektana nazwaną bydź niektórzy powiadają. Bo wiemy to dobrze, że Sem na wschód słońca ku rzece Eufrates się obrócił i potomstwo jego w Azyej wielkiej panowało, a do małej Azyej i Europy Jawan się udał, i tu synowie jego wszędzie osiedli i to po wielkiej części w Azyej i w Europie panowali, jako o tem pisma wszystkie świadczą.

Nic tedy pewniejszego, jedno że my od Jafeta idziemy. Lecz jeżeli od Jawana, syna jego, równo z Greki, jako naszy starzy kronikarze rozumieją, tego twierdzić nie chcę. Lecz to wiem, że też nie od Askenessa, syna Gomerowego, równo z Niemcy, jako niektórzy chcą; chociaż Tuisko, król niemiecki, jako Berosus pisze, u nas panował poczawszy od Renu aż do Tanais, abo Donu rzeki, któremu przydani byli wszyscy synowie Istru i Meze, to jest Moskwi; i tegoż Tuiskona, piszą, potomek był Vandalus, od którego niektórzy chcą mieć nazwaną Wisłę i nasze Wandality. Ale to na oko dziś każdy widzieć może, że tym dwiema narodom niemasz nic spólnego, to tylko, że w samsiedztwie z sobą zawždy mieszkali, a to, że natenczas, jako Borosus mieć chce, pod jednym królem byli. Wszakże my różnym sentencyom ludzkim dawszy pokój to, co też będziemy rozumieli w tej mierze, niżej pokażemy, gotowi od każdego za wdzięczne przyjąć, kto nas czego lepszego nauczy.

Nsprzód tedy nie sprzecamy się z nikim o to, żeby naród nasz słowieński (z którego my Polacy niewątpliwie idziemy) z przodków zaraz swych tem imieniem miał być nazwany; lecz dopiero wtenczas, kiedy na państwo rzymskie ci tu ludzie naszy nacierać poczęli, którzy konfederowawszy się na nie wszyscy, jednostajnie się Sławiany od sławy nazwali; jakoż i dziś wszystkie narody nasze to imie rade slysą. Co być musiało jeszcze przed Julianem cesarzem dobrze pierwej, u którego w wojsku już służył ś. Marcin, Słowak, także przed Hieronimem, Cyrillesem i Metodiuszem, którzy wszyscy Słowacy byli; a nie dopiero za czasów Arkadyusza i Honoryusza cesarzów, jako to niektórzy mieć chcą. Acz jeszcze w kronikach szwedzkich i duńskich to znajdujemy, że Eryk, będąc hetmanem króla duńskiego (który był potem królem szwedzkim) walczył z Słowaki i Strunika, wodza ich, poraziwszy na morzu zabił, a ten Eryk był czasu narodzenia pana Chrystusowego, jako Joan. Magnus Gotus mieć chce; co jeśliby tak było, tedyby byli jeszcze dawniej. A ci przeprawiwszy się przez Dunaj Mezę, Panonię, Trację, Macedonię, Istrię częstokroć wojowali, a potem Illiryk wszystek osiedli. A za nimi ruszyli się Bulgarowie, tegoż też narodu i języka ludzie, od Wołgi rzeki, nad którą mieszkali, tak nazwani, i naprzód do Dacyej, gdzie dziś Wołosza i Multani mieszkają, przysli z wodzem swym Derbalem, i ztamtąd wygnawszy Daki krainę tę opanowali, potem i Mezę i Trację osiedli i Zenona cesarza konstantynopolitańskiego poraziwszy miasto Konstantynopole najędzali. I dla tegoż Anastazyus cesarz uczynił był długi mur od Silibryej, który nad samem morzem helespontskiem leży, aż do czarnego morza, chcąc mieć pokój przed nimi w Konstantynopolu. Wszakże oni mury rozwaliwszy znowu z Tracjey konstantynopolskie wło-

éci najezdździ i posiadali, zwłaszcza z księżciem swym Chrunem, aż do Leona trzeciego cesarza, który był nazwan Ikonomachus, to jest obrazów burzyciel; którego też zasię, mieszkając z nim dobrze, ratowali, gdy go Saraceni w Konstantynopolu dobywali, i Saraceny porazili, zwłaszcza że ich powietrze i głód już był strapił, gdzie i saraceńskie wszystkie okręty i galery na morzu popalili. Potem Nicefora, cesarza konstantynopolskiego, porazili i samego zabili; a potem Michała Kuroplata u Adrynopola, że ledwie z bitwy uciekł, zaczem z desperacyej do klasztoru wstąpił, a Asbalda, hetmana jego, pojмали i żywo spalili. Zasię gdy Hiszpanię Saraceni wojowali i już jej byli część osiedli i Gargarum górę w Apuliej trzymali, zebrali się tamże z chrześciany Bulgarowie, zwłaszcza przyjąwszy już chrzest święty i wiarę katolicką za Mikołaja papieża (acz się potem w grecką wiarę prędko odmienili); także przyciągnąwszy wodą do Apuliej Saracenów 30 tysięcy porazili, a potem w ankońskim i neapolitańskim porcie, zwiódłszy z nimi bitwę, okręty im i galary przyprawnym ogniem popalili. Lecz dzisiaj niebożęta już się w sprośny błąd machometaki obrócili; czego się panie boże! pożał, a nad nie Turcy lepszych mężów nie mają i z nich wiele janczarów bywa. Przetoż i na dworze cesarza tureckiego wiele tego języka słowieńskiego usłyszysz zwłaszcza między janczary. Także jako Mezję wielką opanowawszy Bulgarowie przezwali ją Bułgarią od swego imienia, tedy też i Mezja mniejsza nazwana jest Serbia od Serbów albo Sorabów, też ludzi naszych; a gdzie była Liburnia, dziś Bosna; gdzie był Illiryk i Dalmacya, dziś Sławonia. I tak począwszy od morza trackiego aż do morza adryatyckiego tamte krainy wszystkie ludem swym słowieńskim napełnili tak, iż nie-

było tam nie jedno słowiański język wszędzie. Pannonia też po wielkiej części osiadła była słowiańskim narodem.

Ztąd tedy każdy na oko widzieć może, że ci ludzie nie poznawali, zwłaszcza którzy tak wiele prowincyj osiedli i ludźmi swymi Europy i Azje część wielką napelnili. Jakoż tegoż narodu jesteśmy dziś Polacy, Czechowie, Ślązacy, Pomorzanie, Kaszubowie, Ruś, Moskwa, Pieciorcy, Cyrkasowie, Bulgarowie, Bosnowie, Serbowie, Dalmatowie, Illirycykwowie, Karwaci, Racy, Styrowie, Istrowie i inni, aczkolwiek już ich dosyć obróciło się w inny naród, jako Bulgarów, Bosnow, Raców, Karwatów w turecki; Piecorców, Cyrkasów w tatarski; Pomorczyków, Ślązaków w niemiecki; zasię Styrów, Istrów, Dalmatów we włoski. Wszakże jeszcze ci wszyscy języka swego przyrodzonego po wielkiej części używają, zwłaszcza po wsiach.

Z tegoż też narodu poszedł Hieronim, święty doktor, który biblię na słowiański język przełożył a od Damasa papieża to otrzymał, żeby słowiańskim językiem msza bywała, i nie jest ten żaden między Słowaki, coby inaczej rozumiał; jakożci był rodem Strydończyk, żył za czasu Gracyana i Teodozyusza cesarzów.

Tenże pismo słowiańskie wynalazł, które dziś zowie my ruskiem. Acz też drudzy powiedają, że Cyryllus,—którego Cyrylla powiedają być jeszcze księgi w bibliotece w Erfordyey przeciw Julianowi apóstacie tomże pismem pisane. Acz chcąc mieć też to drudzy, żeby dopiero cesarz grecki Michał Kuroplates za jeden upominek pismo to Bulgarom posłał, coby dobrze pośledz po Hieronimie ś. i Cyrylle być musiało. 1)

Acz tedy ten naród słowiański jest dawny i starożytny, jednakże nie skoro z początku swego jest tak nazwany, jako się to pokazało, przeto musimy dalej szukać

1) Tu następuje w krakowskim wydaniu z r. 1597 alfabet ruski, kiraliką od Bielskiego zwany.

przodku jego; lecz niewiem, gdzieby indziej jedno u Henetów, od kórych że oni wyszli, musimy temu wierzyć, gdyż wszystkie prawie pisma o tem nam świadczą. Bo jeślibychmy się do Rusi udać chcieli, tedy i ci nie mogą nic dawnego o sobie powiedzieć i owszem z nami do tychże Henetów przypaść muszą, jako się to wnet pokaże.

O Henetach.

Heneci albo Henedy (bo to wszystko jedno) był to naród sarmacki, jako Ptolomeus geograf dawny pisze, przyznawając im to, że między innymi sarmackimi narody onych jest najwięcej. A ci naprzód przyszli do Sarmacyej z Azyej mniejszej, gdzie mieszkali nad czarnem morzem wspólek z Paflagony, którzy też jednego języka z nimi byli według Apolloniusza i Strabona, i od nich wyszli według Solona. I takżebym rozumiał Moschiny, którzy w przyległości z nimi mieszkali, począwszy od Kapadocyj aż nad czarnem morzem wszędzie. A te Moschiny Berosus Chaldejczyk, historyk dawny, kładzie wynijść od Mosocha, syna Jafetowego, powiadając tak, że od Mosocha Moschinowie w Azyej i w Europie fundowani są roku po potopie 131. Lecz Henety z Paflagony Jozefus od Ryfata, syna Gomerowego a brata Ascenesowego, mieć chce, od którego też i góry ryfejskie w Sarmacyej tem imieniem są nazwane. Ale jakożkolwiek, tedy sama jedność mowy nas i Moskwę jawnie wydaje, żeśmy z jednego narodu z sobą poszli i przetoż spólnego musimy być ojca dzieci; a podobno Mosocha możem się nie przed wszyscy.

Wspomina Xenofon, historyk dawny, tych Moskinów, które nad morzem euxyńskim kładzie tamże, gdzie Henety i Paflagony, lecz za okrutne i sprośne ludzkie je poczyta; ale niedziw, bo tacy więc ludzie górni pospolicie bywają, a oni też w górach kaukazyjskich po wielkiej

części mieszkali, którą okrutność ich i po dzisiejszej Moskwie znać jeszcze. Nie darmo tedy narzeka na nie prok, gdy mówi: Niestetyż mnie, żem jest wygnan między Mosech a Cedar, to jest Moski i Arabcy. Jakożci Kapadocya nie była nazbyt odległa od żydostwa, gdzie oni mieszkali. Lecz Henety i Paflagoni już byli ludzciejszy, zwłaszcza że z Greki wespół obcowali i z nimi bliżej w samsiedztwie mieszkali.

Tychże Henetów czyni wzmiankę Homerus, poeta grecki, w te słowa: Nad Paflagony był przełożony Pilemeneus, który poszedł z Henetów, gdzie koni czystych dosyć, a tego oni wodza swego straciwszy na wojnie trojańskiej, szli po zburzeniu Troje z Antenorem do Włoch i w Illiryku osiedli. A od tychże ludzi Wenecya, miasto zacne na morzu adryatyckiem, jest za czasu Atyli zbudowane i tem imieniem nazwane, na co się historykowie wszyscy tak dawni jako i terażniejsi zgadzają. Jakoż i tamte wszystkie kraje nad morzem adryatyckiem Wenecyą, jako pisze Polibius, za jego czasu zwano, i morze adryatyckie morzem weneckiem, jako Cato.

To już nasz, jako ci Henetowie tam w Illiryku osiedli. A drudzy zaś jako do Sarmacyej szli, pisze o tem Strabo, który tak powie: że dwakroć Henetowie z miejsc się swych ruszali i powstajali, raz (jakom już powiedział) z Antenorem do Włoch, a drugi raz do Europy przewieźli się przez morze czarne, i dokłada tego, że im Cimnery powodem do tego byli. A ci ludzie nie mieszkali od nich jedno przez morze nad jeziorem meockiem przeciw Tauryce w ciasnem bardzo miejscu, i przetoż je zwano *Cimmerius Bosphorus*. A ztamtąd Cymbrowie naprzód wyszli, dziś Cerkasowie i Pieciorcy tam mieszkają i mężni bardzo to ludzie są, a naszym językiem mówią.

Naszy też kronikarze tego jeszcze dokładają, żeby ci nasze ludzie z Alanem wtóрым, wodzem swym, tu przyszli, zwłaszcza Długosz. A od tegoż Alana, rozumiem, są nazwani Alany, i od tych Alanów a Gotów Catalonia nazwana w Hiszpaniej. Tegoż poświadcza i Diodorus Siculus, tak pisząc: że paflagońskie narody szerokie pola na północy opanowali i Sarmatami się nazywali. Toż rozumiał D. Tilemanus Stella, wywodząc genealogię p. Chrystusową, a pisząc o początku narodów, gdy tak mówi: I wyszli od czarnego morza Henetowie i ciągnąc dalej napelnili wielką część krain północnych w Europie, i jeszcze trzymają tamte krainy, jako Ruś ect. Tenże na innym miejscu Henetami te wszystkie ludzie zowie, co naszym dziś językiem polskim mówią. Przywiódłbym i innych wiele, coby tej sentencyej mojej podpisali, ale rozumiem, że już nam na tem dosyć.

A gdy się owi drudzy Henetowie w Illiryku rozrozdziłi; tedy Istryę, Dalmacyę, Mezyę, Dacyę narodem swym napelnili, i jedni się Illiryjczykami, drudzy Istrami, Dalmatami od onych krajów, gdzie mieszkali, zwali, nawet aż do Macedoniej i Albaniej przyszli. Potem, gdy z Macedony walczyli, był im dan Filip, ojciec Aleksandrów, dziecięciem w zakładzie, gdzie języka ich nawykł a potem ich szanował i miał w wielkiej wadze, jakoż i potem syn jego, Aleksander wielki, list im był nadał taki, który Czechowie mają pisany w swej kronice w te słowa:

My Aleksander, boga najwyższego Jowisza syn w niebie, a Filipa króla macedońskiego na ziemi, pan świata od wschodu do zachodu słońca, od południa do północy, potłoczyciel meńskich, perskich królestw, greckich, syryjskich, babilońskich ect. Wam oświeconemu pokoleniu heneckiemu (albo słowieńskiemu) miłość, pokój

i pozdrowienie od nas i od naszych namiestników, będących po nas w sprawowaniu i rządzeniu świata. Przeto, żęście nam zawždy przykłonni byli w wierze, prawdomowni, we zbroi stateczni, bojowni, a nigdy nienstawający: dawamy wam na wieczność wszystkie krainy od północnego morza wielkiego oceana lodowatego, aż do morza włoskiego skalnego południego. Aby w tych krainach żaden nieśmiał się sądzić, ani osiadać, jedno wasze pokolenie. A jeźliby kto taki był nalezion z obcych, niechaj będzie wasz poddany albo sługa i z potomki swemi na wieki. Dan w Aleksandryej, mieście naszego założenia, nad sławną rzeką Nilem. Lata panowania naszego 12 z pozwoleniem bogów wielkich Jowisza i Marsa, i bogini Minerwy.

A gdy z Rzymiany w Illiryku długo walczyli (jako o tem greccy i łacińscy historykowie pisali, zwłaszcza Appianus) przemogli je naostatek Rzymianie i Genczego, króla ich, pojмали i w tryumfie do Rzymu wiedli. Zaczem te tam krainy wszystkie osiedli, o które długo z nimi czynili, i trzymali to tam Rzymianie aż do tego czasu, jako tam Słowianie nasze najeżdzać poczęli i zasię im te kraje odebrali, jakom pierwej pisał. Zaczem mowę łacińską, która się już tam była zamogła (jako to pospolicie bywa) wykorznenili a onę starożytną henecką przywrócili, co tem łatwiej uczynić mogli, jeźliże jej tam cokolwiek zastali; bo gdzieby inaczej było, (jako to Kromer chce mieć) tedyby niepodobna rzecz była, aby naszymy Słowianie tamte kraje tak prędko na swą mowę przekonać mogli. Mieszkalić też we Włoszech Longobardy długo, Goty w Hiszpaniej, Wandali w Afryce, a wždy przedsię tamtych ludzi na swą mowę nie okrzčili, i owszem język swój tam u nich stracili, który pospolicie zatrzymują więc najwięcej białogłowy, od których dzieci ję-

zyka rade wykną. Przeto więcej się tego trafia, że, gdy który naród zajdzie w obce kraje, rychlej mowę swą straci i obcej się napije, a niżby swą własną miał tam wnieść i wprowadzić. A co pisze, że tam stare imiona rzek, albo miast, także ludzi nieposzły najmniej na naszą słowiańską mowę (czem samem tego dowieść chce, że tam przedtem naszego narodu języka ludzi nie było) tedy ja tego niebaczę i owszem tam górę Kurwanę u starych geografów znajduję. A Kurwanka od Kurrana małą różność ma. Także miasto Szczodrza, które wzięli Rzymianie, jako Livius i Florus piszą. Nuż też miasto ono starożytne Pola, ale to snadź jeszcze Kolchi, goniąc Medeę, w Istriey zbudowali. Nuż Salona, Jadra, Delminium, od dania imienia, Dalmacya, jakoby dała mać, bo tę prowincyę (jako kronikarze naszy starzy piszą) królowa pannońska synowi swemu dała była. Nuż ona królowna Tewka, która Rzymianom dała pościnać posły, mogła też bydz Dewka albo Dziewka, a Rzymianie to odmienili. Jakoż to Rzymianom i Grekom nie nowina była, imiona postronne odmieniac a na swą mowę wymiękzczać i wycieńzczać. Nuż też i w pisaniu trafia się często, zwłaszcza gdy ten pisze, co języka nie umie, że słowo albo literę jaką odmieni, jako tego widzimy dosyć. Ktemu będąc tam już pany Rzymianie, może to bydz, że miastom, zamkom i innym miejscom imiona swe dawali, bo tak więc bywa. Przeto słaby to jeszcze dowód, żeby Illiryjczykowie starzy niebyli naszego narodu i języka ludzie, zwłaszcza że też jako i my z Henetów (jako o tem wszystkie pisma świadczą) poszli; musiało to tak bydz, jedno że nierozdzielnie ani swym porządkiem kronikarze naszy starzy o tem pisali. I przetoż nas prowadzili jedni z pośrodku Grecyey, a drudzy Sarmacyej; ano i ci i owi z jednego prawie źródła wypłynąwszy, to jest od Henetów wszyscy,

różno się rozeszli, jedni do Illiryku ku południu a drudzy ku Sarmacyej ku północy, od których Słowianie naszy wyszedłszy z onemi się zasię, co byli w Illiryku pomieszali, i pomieszawszy zasię tu do Sarmacyej do swych przyszli, zwłaszcza Polacy naszy. A tak jakoby owo właśnie sitko grali.

Też to najdujemy, że Heneci, przodkowie nasi, mieszkając w Sarmacyej z Getami walczyli; jako o tem Ablavius (i) Jordanes, historykowie gotscy piszą. I tenże Jordanes na jednym miejscu tak o nich napisał: że ci Heneci albo Weneci, acz różne imiona między sobą mają, wszakże się pospolicie jedni Słowiany, a drudzy Antes zowią. A Matyasz Bonfinus w swej kronice węgierskiej jeszcze dokładniej pisze, powiedając: że ciż Heneci, co się nazwali Słowiany albo Anty, wtargnąwszy do Pannoniej, między Białagrodem a Budzynie w Wenecyę miasto od swego imienia zbudowali, które dziś z węgierska zowią Velence. Kromer także, acz nam Wandality bierze, jednak Wenedy za jedno z Słowaki poczyna.

Wątpliwości tedy już w tem żadnej niemasz, że z tych Henetów albo Wenedów Słowianie nasi poszli, którzy niewiedzieć gdzieby się indziej podzię mieli, jedno że się Słowiany pokrzcili a ku południowym stronom obrócili; zwłaszcza że było tych ludzi tak wiele, iż poczawszy od brzegów morskich, które i dziś wenedyckiem zowią, (gdzie je też Ptolomeus geograf dawny kładzie), tedy aż do morza czarnego, a z tamąd aż po Dunaj wszędzie rozciągnęli się byli tak, jako Jordanes pisze. Więc niewiem, jeźliże tych Henetów z Wandality pospołu nie mieszają. Jakoż podobieństwo wielkie, bo to jeden naród był, i przetoż je dziś Niemcy Windisch te wszystkie zowią. Nuż te imiona nie są od siebie bardzo różne, kęmu mało nie jednego rozumienia; bo co Henety z ży-

dowskiego wykładają, „tułające się“, tedy i Wandality możemy z tą nazwą, jakoby „wen dalej“. Nuż też Ruś od rozsiania także, który naród tak się też był bardzo rozsiał, że wielką część europejskiej i azyatyckiej Sarmacyej nappełnił i przetoż je Grecy sporos, jakoby rozsiane, zwali. A ci mieszkali tam, gdzie dziś Moskwa, między Nieprem a między Donem, jako tego Strabo w swej geografii poświadcza. Także też Ptolomeus, geograf dawny, świat wszystek opisując, tamże je kładzie nie daleko czarnego morza i jeziora Meotis, i zowie je Roksolany, jakoby Ruś i Alany. Które Roksolany jeszcze dobrze przed narodzeniem pańskim znajdujemy, że walczyli z Sweonami abo z Szwedy; bo z nimi w przyległości byli i dziś są. Walczyli i z Mityrdatem, królem pontskim, czego dotknął Trogus Pompejus, historyk dawny. I tenże to pisze o nich, że z surowych skór wołowych kaftany sobie działali, a to zbroja ich była; temż i pawęże albo tarcze swe powłaczali, i tak na koń z szablą, z rohatyną i z łukiem wsiadali, jakoż i dziś tych broni Ruś używa. Coś podobnego i Pausanias o Sarmatach powiada, że sobie z kopyt końskich a łusk smokowych kaftany także działali. Wspomina tych Roksolanów i Tacitus, że czasu *Othona* cesarza wtargnęli byli Rzymianom do [Mezyej i szkody wielkie poczynali wszędzie nad Dunajem i morzem czarnem. Napisał i Długosz nasz w swej kronice o nich, że księżę ich Odonacer, (Odoacer) wziął był Rzym po narodzeniu pańskim roku 470. za Leona I., cesarza, który przez 14 lat trzymał, aże potem porażon był u Akwilej od Gotów, po której porażce uciekł do Rawenny, ale go tam dobyli Goty i zabili. Acz niektórzy go piszą rugiańskim, a nie ruskim księżciem, ale i ci ludzie z tą z Goty wyszli, którzy po porażce Gotów ze włoskiej ziemi poszli zasię

ku swym stronom i między Wisłą a Odrą nad morzem, gdzie dziś pomorska ziemia, osiedli, i tam jest ta Rugia.

Ale dawszy Rusi pokój wracam się zaś do Henetów, albo Wenedów, (bo to wszystko jedno) o których też to piszą, że zbudowali byli miasto nad morzem wenedyckiem tam, gdzie Odra w morze wpada niedaleko miasteczka Kamienia, które miasto Wenecya albo Vinecya od swego imienia nazwali; czynią go wzmiankę kronikarze sascy. Ale tego miasta już niemasz, tylko ruiny znać, gdzie miasto było. Acz i tam wszystkie inne miasta, co są nad wenedyckiem morzem, wenedyckimi albo wandalskimi zowią, zkaąd znać, że to wszystko jeden naród był. Wszakże i o tych osobno, a to dla lepszego porządku, będę pisał.

O Wandalitach.

Wandali, jako Prokop, grecki historyk, i Jordanes, gotski, świadczą, osiedli spierwu miejsca nad jeziorem meockiem przy morzu pontskim, gdzie naszy ludzie natenczas już mieszkali i dziś jeszcze mieszkają, skąd się znaczy, że to naród nasz był własny, sarmacki, jako tego Plinius poświadcza, który Wandality Sarmatami zowie. Jeżliże tedy Wandalitowie Sarmatami byli, tedy pewnie, według świadectwa tegoż historyka, Niemcy byź niemogli, gdyż na inem miejscu tak powiada: że zaprawdę Niemcy Sarmaty nie są. Niemogli tedy byź Niemcy żadną miarą Wandalitowie, jakoż i tam, zkaąd oni wyszli, żadnych Niemców blisko niebyło i dziś niemasz, tylko co naszy ludzie. Bo co owo Carion nowy o Niemcach tam jakichsiś pisze, tedy to za szczere bajki mieć możemy, które ani odpowiedzi są godne, i owszem stary Carion lepiej zgadł, co tak pisze: Wandale naród jest sarmacki, które my, to jest Niemcy, zowiemy Windisch, a z tych dzisia te wielkie na-

rody powstały, jako: Polacy, Czechowie, Sławacy, Karwaci i inni. To poty są słowa Carionowe. Tegoż mu poświadcza Trantius, który Venedy, Wenety, Wandality za jeden naród sobie ma. Nuż innych dosyć, jako Funccius i Melius, co na Ptolomeusa pisał i tablice jego wydał. Nuż Joan. Nauclerus także w swej kronice pisząc tak powie- da: którzy mieszkali nad wenedyckiem morzem, zwano je Wenedy albo Wandale, którzy nad górą Swewem, Swewi ect. I z się na innym miejscu to twierdzi, że Wandale jedne- go języka z Sławaki byli. Toż Joan. Magnus Gotus, co pisał kronikę szwedzką, rozumiał i tak powie- da: że słowieński naród od Wandalitów samem tylko przezwiskiem różny jest. Tegoż rozumienia są Franciscus Ireneus, Anius, i inni Włoszy. Matyasz Bonfinus, co węgierską kronikę pisał, gdzie tak pisze: Wandale, którzy od rzeki tak byli nazwani, przezwali się potem Słowaki. Nawet i koncylium jedno o tem świadczy, to jest, że są Wandale Słowacy, jako to w dekretalech Gracyanowych stoi. Tóż nasz wszyscy kronikarze mocno twierdzą, a zwłaszcza Miecho- wita, który tego hiszpańską kroniką dowodzi. Sam jeden nasz Marcin Kromer jest przeciwko temu, który Wanda- lity mocno za Niemcy udać chce, czemu się ja dosyć wy- dziwić nie mogę. Bo co owo Blondusem dowieść chce, że- by inszego języka Wandalitowie a nie naszego byli, gdy przyszedłszy na nie z Lechem przodkowie nasz tak mo- wę swą z nimi zmieszali, że trzecią ze dwu uczynili: te- dy tem samem jasnie to daje znać Blondus, że Wandali- towie naszego narodu i języka ludzie byli, gdyż zszedłszy się z nimi mowy swej nie stracili. Ani tak, jako Blon- dus powie- da (który podobno po polsku nie umiał) ze dwu trzeci uczynili, tylko co wprawdzie ją zamieszali; jakoż my dziś Polacy naróżniej od drugich Słowian mówimy. A co ich też tem samem za Niemce udać chce, że je Pli-

nius i inni historykowie starzy między Goty policzają, tedy ich tem samem przegra, gdyż też Goty za Sarmaty historykowie mają. A co owo powieda, że królowie ich niektórzy a niemiecka imiona swe mieli, tedy to już nataneczas było, gdy się Markomanów, Swewów i innych Niemców między nie namieszało, którzy i ów list do Metodyusza z wandalickiego wojska pisali, zowiąc się Niemcy, i słusznie, bo Niemcy to byli, co go pisali. Więc nie nowina to bywa, że też królowie czasem obcych imion zwykli używać i w nich się kochać. Lecz i naszych imion najdzie tam dosyć, jako Wizymir, którego, jako pisze Bergoneńczyk, Gotowie tu stąd wygnali do Węgier — że innych wiele opuszczę, krótkości folgując. Nakoniec znaczy się to z obyczajów i z ubiorów ich, że naszy byli. Bo jako Cornelius Tacitus pisze, chodzili w długich i dostojnych szatach, Niemcy zaś w krótkich, szczupłych tak, jako dziś chodzą. A co tenże Tacitus na innem miejscu wątpi, jezliżeby ich Sarmatom albo Niemcom przywłaszczyc miał, tedy to czyni względem granic, gdyż po Wisłę Germanię kładli geografowie starzy, a Wandale aż po Elbę rzekę mieszkali, gdzie jeszcze i te góry, skąd Elb płynie, wandalskiemi niektórzy zowią. Jednak Niemcy, chociaż w niemieckich stronach mieszkali, nie byli, bo oni tu z pół od jeziora Meotis przyszli, gdzie mieszkając wiele Niemców pod swą moc podbili i te krainy ich opanowali, czego jeszcze i dzisiaj znaki dobre, albowiem aż około Lipska naszym językiem po wsiach podziśdzien mówią; we wszystkiej pomorskiej ziemi także. I ztądże wiele się Niemców między nie za czasem namieszało, które towarzystwo z sobą wzięwszy, ruszyli się z tych miejsc i szli do Węgier, jako do żyzniejszej ziemi, a to było około trzechset lat po narodzeniu pańskim. Acz to bydź niemożliwe, aby ich też tu wielka część zostać nie miała, którzy

tu mieszkali, aże do przyjścia Lecha przodka naszego, i z nim zespoliwszy się królestwo to rozmnożyli, i przetoż je też pospolicie wandalickiem zowią. Potem pomieszkawszy w Węgrzech lat podobno 40 z podwiedzenia Stylikonowego, hetmana rzymskiego (bo też był Wandalita) szli z Gandarykiem, synem Modygilowym, przez wszystką niemiecką ziemię aże do Francyej zespoliwszy się z Burgundy, Swewy, Markomany i z innemi Niemcy, których wszystkich było trzykroć albo czterokroć sto tysięcy. A gdy Swewi w Niemcech a Burgundy we Francyej osiedli, Wandale przebywszy Pírnejskie góry szli aże do Hiszpaniej, i tamże umarł ten Gandaryk, a po nim nastął Genzerek abo Gąsiorek, wypędzon z Hiszpaniej do Afryki, gdzie miasto Kartago opanował, a ztamtąd do Rzymu jechawszy Rzym złupił i Eudoksię cesarzową sobie wziął za żonę, a córę jej synowi swemu, Honoryusowi, dał i tegoż po sobie na państwie zostawił.

Tenże Honorius, że był Aryan, na aryańską wiarę gwałtem ludzie przewodził i dziwne im męki zadawał, wszakże go pan bóg prędko z świata stracił. Po nim Gundabondus, Aryan także okrótny, jako i ów panował; więc Trasimundus, który nie tak okrótnie jako chytrze z katoliki się obchodził, to jest, że ich o wiarę nie mordował, ale słowy tylko przywodził; Ilderykus, ten był dobry katolik, a wszakże niż go obrali, musiał im aryjską wiarę poprzysiądz, czego gdy im nie zdzierzał, zabit od Gilimera, którego Belisarius hetman rzymski poraził i z państwa wyzuł i do Konstantynopola z tryumfem zaprowadził. A toć był koniec tych Wandalitów naszych, którzy tu u nas mężmi wybornymi byli, a skoro w tamtych ciepłych a gorących krajach mieszkać poczęli, zaraz zniczemnieli i nieprzyjacielowi łatwie się użyć dali. Owo ci nazw północy ludzie wiele przed tamtymi południowy-

mi w męstwie mają. I niedarmoć się Turek najwięcej zgląda na te ludzic nasze, a snadź i praktykę ma od nich zginąć.

A tu już stanąwszy pójdę do Gotów, których żaden naród na świecie nad naród nasz słuszniej sobie przywłaszcząć nie może, gdyż i tu długi czas z nimi mieszkali, czego świadek jest żywy Owidiusz, i tu prawie zrosli i zrósłszy ztąd wiele z sobą naszych ludzi wywiedli, gdy do innych państw poszli i z nimi wespół rzymskie państwa wojowali.

O Gotach albo Getach.

Gotowie albo Getowie (bo to jeden był naród, jako pisze Heliasz Spartanus) wyszli z Skandyej, albo Skandy-nawiej wyspy, gdzie dziś Szwecya, z zamorza północnego, i tu do nas z Berykiem, wodzem swym, przyszli, tak jako Ablavius i Jordanes, historykowie gotscy, o tem świadczą, także tu osiedli naprzód nad Wisłą, gdzie je też kładzie Ptolomeus, zowiąc je Gitones. A ci walczyli z Henety i Wandality, przodki naszymi. Za nimi się też przywlekli do Ulmerygów, gdzie dziś pruska ziemia, Gepidy, które oni po gotsku, jakoby leniwe, nazwali, a ci też jednegoż gotskiego narodu z nimi byli. Potem oni Goty, rozrodziwszy się tu u nas, z wodzem swym Filimirem ku meockiemu jezioru w pola poszli, a ztamtąd ku czarnemu morzu i Dacyej i Mezyej i Tracyej pomknęli się i ztądże Daki, Mezy, Traces, Gety, te wszystkie za jedno historykowie mieli. Więc też drudzy na wschód słońca się obrócili tak, jako to chce mieć Jordanes, (co ma rozumiem z Ablawiusza) gdzie cokolwiek kiedy sławnego Tatarowie na świecie uczynili, to wszystko swym Gotom przypisuje, to jest: że króla egiptskiego porazili, Azyę sobie pod posłuszeństwo podbili, Party, Amazony spłodzili (jakości Amazony masagiec-

kie to niewiaśty były) i Trojanom przeciw Grekom pomagali, Cyrusa przez amazońską królowę zabili, Daryusa, Xerxesa porazili, z Filipem, Aleksandrem wielkim, z Lizymachem walczyli, zwłaszcza król ich Syrmius, podobno od szermowania tak rzeczony, którego już też rzymscy historykowie wspominają, Boroistę, który był za czasu Sillae Warfesta, i Kótyzona, z którym się poswatał cesarz Augustus. Więc był Durpan abo Durnypan, u którego Domici:nus cesarz dokupował się pokoju, a przedsię go mieć nie mógł, aż Trajanus nastawszy dopiero go uśmierzył, a na znak zwycięstwa trzydzieści słupów w Dunaju postawił i most przez Dunaj u Nikopola zbudował, który potem Adryan zepsował, aby po nimże Gotowie i Sarmaty, przodkowie naszy, nie przechodzili. Nie pomogło to nic Rzymianom, przedsię oni przeprawiwszy się przez Dunaj w państwa rzymskie poszli i aż do Azyej przebyli; gdzie Bitynią i Nikomedją splundrowawszy on sławny i bogaty efezyjski kościół złupili i spalili, o co je bóg jawnie skarał; albowiem je Klaudyus cesarz zścignawszy u Dunaju, gdy się z plonem przeprawiali, na głowę poraził, której kłęski chcąc się potem zemścić Kanas za Aureliana cesarza porażon i zabit, gdzie też i białych głów dosyć naleziono na pobojowisku pobitych, a niektóre pojmano i w tryumfie do Rzymu wiedziono. I tak ustawicznie Gotowie z naszymi Sarmaty najeżdżali Rzymiany, począwszy od cesarza Augusta aż prawie do tych czasów, jako Huni, naród tatarski, z tych miejsc ich ruszyli; którym cesarz Valens, gdy się do niego uciekli, pozwolił ku mieszkaniu Mezyej i Tracyej, i na wiarę aryjską kazał się im pokrzcic; albowiem też sam był Aryan. Także kilka czasów byli mu wierni i posłuszni, jako panu swemu; wszakże gdy ich sobie lekce poczęli ważyć Rzymianie, targnęli się na nie i Lupicyna z Maxyminem, dwu het-

manów rzymskich pozabijali. Czego się chcąc nad nimi zemścić Valens cesarz, nieszczęśliwie przeciw nim broń swą podniósł, bo od nich porażon i sam w jednej marnej chałupie, gdy uciekł z bitwy, spalon. A potem i żonę jego w Konstantynopolu oblegli, aż się im wykupić musiała, tak że z korzyścią wielką do domu odeszli. Więc też Gratianus i Teodosius kilkakroć z nimi się kosztowali, lecz zasię do pokoju się z nimi udali. Potem roku 412 Alaryk, co po Atalaryku nastął, Rzym wziął i trzy dni go plundrował, który złupiwszy do Kampaniej się z wojskiem obrócił i tam u Konstancyej miasta zachorowawszy umarł. Po nim nastąpił Ataulfus, który ze Włoch szedł do Francyej, ale go wygnał stamtąd Teodosius tak, iż musiał ustępować do Hiszpaniej, gdzie od swych zabit. Po nim nastąpił Segieryk a po nim Vallia, który gdy umarł, Teodoryk zasiadł jego miejsce. A ten na katalońskich polach w potrzebie zginął z Huny. Po nim syn jego Turismundus panował w Hiszpaniej, ale prędko zabit od brata Teodoryka. A ten Teodoryk podbił pod swą moc włoską ziemię, gdzie Rawennę sobie do mieszkania obrał. Po jego śmierci rządziła żona z synem swym jeszcze małym, Atalanikiem. A potem był Witiges, którego Belisarius poimał i do Konstantynopola przywiódł. Więc był Ildebardus, Alarikus i Totyla, który Rzym do gruntu zburzył i kapitolium spalił. Po nim nastął Teias, a ten zabit od Narsesa, hetmana rzymskiego. Zaczem też Goty państwo swe stracili we Włoszech, gdzie przez 71 lat mieszkali. W Hiszpaniej zasię po zabiciu Teodoryka Turismundus, syn jego, panował. Po nim Henricus, brat jego, który syna po sobie, Alaryka, zostawił; a ten w Tolozie mieście stolec państwa swego postawił, ale go ruszył stąd Clodovicus, francuzki król. Po jego śmierci Teuda, syn jego, królował. Także po nim drudzy aż do

Roderyka, który od Juliana grofa, poddanego swego, zginął o to, że mu córę jego gwałtem wziął. A na tym dopiero ten ród gotskich królów ustał. A zatem też i Gotowie w Hiszpany się obrócili, którzy też mężni są i sprawą rycerską słyną.

Ci ludzie, któregooby narodu byli, spór jest o tem wielki między historyki; wszakże iż od Magoga, syna Jafetowego poszli, (jako kroniki ich własne o tem świadczą) od którego i inni Scytowie idą, tedybym rzekł, że jednoż narodu z Scyty byli i też mowę mieli, co dziś Tatarowie mają, którą oni potem w Sarmacyej, z przodki naszymi mieszkając, zamieszali i przetoż wiele u nich imion najdzie tatarskich, także naszych sarmackich jako: Radogost, Vities i innych; acz też i siła niemieckich, zwłaszcza gdy już w te tam państwa zachodnie weszli, gdzie Niemców między nie się wiele namieszało. Albo się też jeszcze w Skandyej albo Skandynawiej (gdzie dziś Swe-cya) języka tego niemieckiego od Sweonów albo Saksorów napili i ztądżeć jedni je Tatarom, drudzy naszym Sarmatom, a drudzy też Niemcom przypisują. Ale dalekom się odniósł, wracam się, zkądem wyszedł.

O PRZYJŚCIU LECHA DO POLSKI.

Już tedy ukazawszy to na oko każdemu, że naród nasz polski poszedł od Słowian, a Słowianie od Henetów, (którzy w Azyej mniejszej nad morzem czarnem mieszkali naprzód, a ztamtąd na dwoje się rozeszli, jedni z Antenorem po wojnie trojańskiej do Illiryku, a drudzy jeszcze pierwej dobrze z Alanem wtórym, wodzem swym, tu do Sarmacyej i rozszedłszy się zasię się z sobą pomieszali, to jest nasi Sarmaccy z tamtymi Illiryskimi): tedy już

SPIS TREŚCI

Kronika Polska Marcina Bielskiego	5
O początku narodu polskiego	17
O Słowianach	18
O Henetach	23
O Wandalitach	30
O Gotach albo Getach	34
O przyjsciu Lecha do Polski	37
Lech, najpierwszy Monarcha Polski	41
Lech Wtóry Monarcha Polski	43
Wizymir, Monarcha Polski	45
Dwanaście Wojewód	47
Krakus, albo Krok, Monarcha Polski	48
Lech Trzeci, Monarcha Polski	50
Wanda, córka Krakusowa	51
Dwanaście Wojewód na wtóre	52
Lech IV, albo Leszek, Monarcha Polski	53
Lech V, albo Leszek, Monarcha Polski	54
Lech VI, albo Leszek, Monarcha Polski	55
Lech VII, albo Leszek, Monarcha Polski	56
Popiel Pierwszy, Monarcha Polski	59
Popiel Wtóry, Monarcha Polski	60
Piast, Monarcha Polski	61
Semowit, Monarcha Polski	63
Leszek VIII, Monarcha Polski	65
Ziemomysł, Monarcha Polski	66
Mieczysław albo Mieszko Monarcha Pierwszy Chrześcianański Polski	72
O Ruskim narodzie	74
Bolesław Chrobry, pierwszy król koronowany Polski	78
O Prusiech	90
Mieczysław II, król Polski	95
Interregnum (bezkrólewie)	99
Kazimierz I Mnich, król Polski	106
Bolesław II, król Polski, rzezony Śmiały	112
O Połowcach	131
Władysław I, monarcha polski, Herman rzezony	132
Bolesław Krzywousty, monarcha polski	145
O Jazygach, albo Jaczwingach	180